№ 72. Kraków, 29 Marca — Środa. Rok 1882.

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „
W miejscu	20 „	10 „	5 „	2 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów. *Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy“ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Od Administracyi.

Szanownych prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata miesięczna wynosi:

W miejscu: 2 złr. — na prowincyi z przesyłką pocztową: 2 złr. 50 ct.

Kraków, 28 marca.

Peszteński *Lloyd* zamieścił w ostatnim swym numerze bardzo znaczący artykuł, znaczący tem bardziej, że pismo to w sprawach wielkiej polityki wyraża zazwyczaj opinię rządzącej w Węgrzech większości.

Zastanawiając się nad rosyjsko-austryackiemi stosunkami, twierdzi *Lloyd* słusznie, i faktami popiera, że właściwie austryacka polityka raczej na rosyjską chmurzyćby się powinna, a nie odwrotnie. Wszak dotąd cała austryacka polityka na wschodzie szła tylko za rosyjską, i chcący czy nie chcący popierała jej cele. Jeżeli mimo to widoczne są i coraz częstsze objawy żywej niechęci Rosyi ku Austryi, to oczywiście utraconej raz przyjaźni Rosyi nie odzyska już Austrya żadnym aktem zaparcia się. „Nienawidzą nas dla nas samych — nienawidzą nas jako sprzymierzeńca Niemiec — jako naturalną ochronę Europy przed panslawizmem — jako konstytucyjną monarchię, która milionom Sławian daje swobodę i narodową pomyślność.“

Z tego dochodzi redakcya *Lloyda* do zupełnie słusznego wniosku — że zamiast liczyć na bardziej niż wątpliwą przyjaźń Rosyi, powinna Austrya liczyć się zawsze z jej niewątpliwą nieprzyjaźnią, że polityka austryacka powinna się zupełnie emancypować od wpływu rosyjskiego, a to co do całości polityki wschodniej. Ta emancypacya to tylko swoboda działania, ale jeszcze wcale nie wojna. A to z tego powodu, że jakkolwiek bardzo śmiałym może być panslawizm Ignatiewa — jednak nie może on być tak zuchwałym, aby się na oślep rzucał na bagnety i działa dwóch najpotężniejszych państw militarnych w Europie, t. j. Austryi i Niemiec.

Z tego krótkiego streszczenia widzimy, iż kierujący organ węgierski uważa nieprzyjaźń między Austryą a Rosyą jako fakt z natury rzeczy dany, z którym liczyć się trzeba — a powtóre, iż liczy on stanowczo i na zawsze na przyjaźń i pomoc niemiecką. Co do pierwszego punktu, polityka węgierska, sądzimy, nie myli się wcale. Antagonizm rosyjsko-austryacki jest faktem dziejowej konieczności — wynika on bowiem z samej natury obu państw, z ich wzajemnego położenia, i żadnemi ustępstwami stanowczo i raz na zawsze usunąć się nie da.

Zupełnie jednak — naszem zdaniem myli się *P. Lloyd*, gdy mniema, iż również stanowczo liczyć może Austrya na Niemcy. Kto na tej rachubie oprzeć myśli całą austryacką politykę, kto mniema, że z antagonizmu rosyjskiego może sobie Austrya żartować, zawsze bowiem i na wszelki wypadek znajdzie Prusko-Niemcy po swojej stronie, że zresztą sam fakt istnienia prusko-austryackiego przymierza chociaż nie usunie stanowczo z natury rzeczy wynikłego antagonizmu Rosyi do Austryi, jednak nigdy nie da mu uróść aż do wypadków wojennych — ten może nie mniej srogiego doznać zawodu, jak to polskie stronnictwo, które za czasów czteroletniego Sejmu liczyło na pruskie przymierze. Doznać może zawodu naprzód z powodu tradycyjnie zdradzieckiej polityki pruskiej, dla której niczem są wszelkie choćby nauroczyściej poręczone sojusze, jeżeli złamania ich wymaga prawdziwy czy urojony interes Prus. Doznać go może także i dla tego, że Prusy nigdy ze strony Francyi zupełnie bezpieczne nie będą, że zatem mogą być zmuszone do okupienia sobie choćby największemi ofiarami zupełnego bezpieczeństwa u swej wschodniej granicy, byle tylko całą niczem nie uszczuploną siłę rzucić mogły na zachód. Zresztą, nie ulega wątpliwości, iż tak jak Rosya naturalnie bardziej nieprzyjazną i niebezpieczną być musi dla Austryi, bo ma na niej zbyt wiele do zdobycia, i mieć w niej może bardzo silną zaporę przeciw wykonaniu tradycyjnego programu swej zagranicznej polityki — tak też i z drugiej strony Prusy mogłyby na rozbiciu Austryi o wiele więcej zarobić w kierunku ostatecznego wykończenia swego germańskiego programu, aniżeli na pognębieniu Rosyi.

Z tych powodów sądzimy, że przyjaźń Prus, jakkolwiek chwilowo może być dla Austryi bardzo poważnym czynnikiem politycznym, nie jest jednak dla niej pewnem raz na zawsze, niezawodnem i jedynem oparciem. Innego sojusznika Austrya zapewnićby sobie powinna. Gdzie przyjaźń państw zawodzi — ratuje czasem sojusz z narodem. Gdzie nie można z całą pewnością liczyć na przyjazne bagnety — ratować nieraz może niezwyciężona siła idei. Czy się Austrya kiedykolwiek do tego pojęcia położenia swego wznieść zdoła, musimy niestety powątpiewać, a nic słuszniejszego nad obawę, że jeżeli się to stanie kiedy, stanie się pewno — za późno!

Reforma ustawy przemysłowej.

Lwów, 26 marca.

(=) Wczoraj odbył się tutaj wiec samoistnych rękodzielników z całego kraju. Celem bardzo licznego zebrania, któremu przewodniczył wiceprezydent miasta p. Dąbrowski, a na które przybyli delegaci z Krakowa, Brodów, Bolechowa, Bukowska, Drohobycza, Kałusza, Krosna, Stanisławowa, Sanoka, Stryja, Tarnowa, Żółkwi, były narady nad zamierzoną reformą ustawy przemysłowej. Wiadomo, że 12 lutego r. b. odbył się tutaj podobny wiec, na którym uchwalono wystosować memoryał do Koła polskiego. Z tym memoryałem wyjechała do Wiednia osobna delegacya rękodzielników, która, jak to w właściwym czasie doniosły telegramy, zniosła się z delegacyą polską, a otrzymawszy od niej, jak również od sprawozdawcy projektu rządowego p. Chamca, niemniej od posłów niemieckich, Loblicha, Bischofa i Schneidera cenne wskazówki, porozumiawszy się nadto z Izbami rękodzielniczemi we Lwowie i Krakowie, ułożyła nowy memoryał po myśli uchwał powziętych przez wiec rękodzielników, odbyty w Wiedniu w listopadzie r. z. Po długich naradach, które jednakowoż w niczem nie zmieniły zasad wypowiedzianych we wnioskach komisyi, powziął wiec następujące uchwały:

1. Oprócz przemysłu wolnego i przemysłu koncesyonowanego, ma być utworzoną trzecia kategorya przemysłu: przemysł rękodzielniczy. Do tej kategoryi przemysłu mają należeć: Blacharstwo, złotnictwo i pozłotnictwo, brązownictwo i ludwisarstwo, mosiężnictwo i konwisarstwo, nożownictwo i pilnikarstwo, kotlarstwo, ślusarstwo, kowalstwo, lakiernictwo, malarstwo pokojowe, siodlarstwo, rymarstwo, szewstwo, rękawicznictwo, introligatorstwo, tapicerstwo, tokarstwo, stolarstwo, kołodziejstwo, bednarstwo, koszykarstwo, krawiectwo, tkactwo, szmuklerstwo i pasamonictwo, kuśnierstwo, garncarstwo, grzebieniarstwo, piekarstwo, cukiernictwo, piernikarstwo, rzeźnictwo, ciesielstwo, murarstwo, mydlarstwo, szklarstwo, powroźnictwo, garbarstwo, białoskórnictwo, fryzyerstwo i perukarstwo, zegarmistrzowstwo, wyrób instrumentów i optycznych przyrządów, wyrób przedmiotów wchodzących w zakres mechaniki, i t. p.

2. Kartę na prowadzenie przemysłu rękodzielniczego kategoryi III otrzyma każdy, kto sam bez pomocy drugich przedmioty wykonywa, jednakowoż przed otrzymaniem karty, nie może rzemiosła samoistnie rozpoczynać.

3. Kto na podstawie karty przemysłowej prowadzi przedsiębiorstwo rękodzielnicze, może tylko w takim razie utrzymywać uczniów i robotników (dysponentów i czeladź), jeżeli posiada sam osobiście kwalifikacyę zawodową (ustęp 4) i należy do korporacyi jako członek czynny (§ 8).

Wdowy i małoletnie sieroty, pozostałe po czynnym członku korporacyi, mogą dalej prowadzić przedsiębiorstwo zmarłego, nie potrzebując wykazywać się uzdolnieniem, lecz kierownictwo tegoż przedsiębiorstwa musi być poruczone fachowo uzdolnionemu dysponentowi; wydzierżawienie nie jest dozwolone.

4. Dowód uzdolnienia fachowego polega:

a) Na wykazaniu się świadectwem ukończonej nauki teoretycznej i praktycznej, jako też świadectwem przynajmniej dwuletniej pracy zawodowej jako robotnik;

b) dla tych, którzy ukończyli szkołę średnią, albo też rękodzielniczą szkołę fachową, wystarcza tylko dowód dwuletniej praktyki w warstacie;

c) wyjątkowo może być wydane świadectwo uzdolnienia na podstawie przedłożenia własnoręcznie wykonanego wyrobu, który przez korporacyę za dostateczny uznanym zostanie.

5. Czas trwania nauki (termin) naznacza się najmniej na dwa, najwięcej na pięć lat. Dla każdego rękodzieła oznaczy właściwa korporacya czas trwania nauki.

a) Podczas nauki rzemiosła winien uczeń uczęszczać do szkoły ludowej na naukę powtarzającą, gdzie zaś istnieje szkoła przemysłowa, a uczeń szkołę ludową ukończył, do szkoły przemysłowej.

b) Przedsiebiorca, utrzymujący ucznia, jest tak samo odpowiedzialnym za posyłanie go do szkoły, jak rodzice za posyłanie do szkoły dziecka, znajdującego się w latach szkolnych.

c) Kto się wykaże odbytą w przepisany sposób nauką, albo też świadectwem ukończenia szkoły średniej lub rękodzielniczej szkoły fachowej, może być zapisany na listę robotników (czeladników) w księgach korporacyjnych.

d) Każdorazowe zatrudnienie robotnika (czeladnika) u samoistnego rękodzielnika, ma być w książce czeladniczej tegoż wpisane i przez przełożonego korporacyi poświadczone.

6. Kto nie wykaże się wymienionemi powyżej świadectwami, może tylko w takim razie uzyskać prawo utrzymania uczniów i robotników, jeżeli włosnoręcznie wykona wyrób, który przez korporację za dostateczny uznany zostanie (§. 4. lit. c.)

Przeciwko nieprzychylnemu orzeczeniu korporacyi w tym względzie, wolno odwołać się do c. k. namiestnictwa, które wyda ostateczne orzeczenie na podstawie opinii zaprzysiężonych biegłych w rzeczy, wybranych przez korporacye z grona samoistnych rękodzielników tego samego zawodu, nienależących jednak do przełożeństwa korporacyi, która pierwotne wydała orzeczenie.

7. Dla każdej gałęzi przemysłu mają istnieć korporacyje, do których należeć winni wszyscy rękodzielnicy, w miejscu prowadzący rzemiosło.

Zakres korporacyi może ograniczać się na obręb jednej miejscowości, albo też może obejmować większą liczbę gmin tego samego powiatu politycznego. Można także kilka gałęzi przemysłu łączyć w jedną korporacyę, i musi to być zrobionem wszędzie, gdzie przedsiębiorcy jednego zawodu rękodzielniczego tak są nieliczni, iż nie byliby w stanie korporacyi odrębnej utrzymywać.

Dla jednej gałęzi przemysłu może w tej samej miejscowości tylko jedna istnieć korporacya.

C z y n n e m i członkami korporacyi mogą być tylko ci rękodzielnicy, którzy posiadają świadectwo uzdolnienia w myśl ustępu 4. niniejszego wniosku.

Robotnicy (czeladnicy), jakoteż ci z samodzielnie wykonywujących rzemiosło, którzy dowodów uzdolnienia fachowego nie posiadają, albo do korporacyi jako czynni członkowie należeć nie chcą, albo do niej przyjęci nie będą, lub zostaną z niej wykluczeni, są uczestnikami korporacyi.

Uczestnicy, z wyjątkiem robotników, nie biorą udziału ani w zgromadzeniach, ani w zarządzie korporacyi (§. 12.).

9. Członkowie czynni, są obowiązani opłacać na koszta zarządu korporacyi ustanowione przez walne zgromadzenie wkładki, jakoteż ustanowione przez korporacyę opłaty na fundusz zapomogowy.

10. Oprócz praw i obowiązków §. 70. projektu rządowego wymienionych, korporacye mają jeszcze załatwiać następujące czynności:

a) Wpisywanie i wypisywanie uczniów;

b) utrzymywanie wykazów uczniów, robotników i samoistnych rękodzielników, jakoteż wydawanie świadectw;

c) przedstawianie kandydatów na sądowych rzeczoznawców i ocenicieli;

d) wydawanie certyfikatów dla starających się o publiczne przedsiębiorstwa. Zakres działania korporacyi może być rozciągniętym i na inne sprawy dotyczące specyalnie rękodzieł.

11. Każdy czynny członek korporacyi jest obowiązany podawać do wiadomości starszyzny wszelkie zmiany osób uczniów i robotników w przedsiębiorstwie swojem, i ma on też pod własną odpowiedzialnością ściągać tygodniowe wkładki od zatrudnionych u siebie robotników, w razie niewykonania tychże obowiązków, lub działania na niekorzyść korporacyi może być po zastosowaniu §. 85 projektu rządowego z korporacyi wykluczonym.

12. Walne zgromadzenie korporacyi składa się w $^3/_4$ częściach z samoistnych rękodzielników, którzy są czynnemi jej członkami, a w $^1/_4$ części z robotników, pełnoletnich i najmniej rok w miejscu pracujących.

a) Korporacya, licząca więcej niż 50 członków przedsiębiorców lub robotników, wybiera z grona obu kategoryj uprawnionych statutem oznaczoną liczbę delegatów na trzy lata, i ci delegaci spełniają funkcye walnego zgromadzenia.

b) Przy wyborach członków starszyzny, delegatów do sądu rozjemczego, a wreszcie delegatów w myśl poprzedniego ustępu niniejszego wniosku, wszyscy biorący udział w walnem zgromadzeniu głosują wspólnie.

c) Przy wyborach komisyi dla kontroli nad funduszem zapomogowym, głosują samoistni przedsiębiorcy osobno, osobno zaś robotnicy.

d) Gdyby na walnem zgromadzeniu, zwołanem prawidłowo nie jawili się robotnicy, samoistni przedsiębiorcy przeprowadzają sami wszystkie wybory.

13. Wniosek rządowy projektuje utworzenie instytucyi „inspektorów przemysłowych“, których działalność miałaby rozciągać się nie tylko na fabryki, lecz i na wszelkie pracownie przemysłowe. Ze stanowiska interesów stanu rękodzielniczego, uznaje się potrzebę i wielkie korzyści podobnej instytucyi, lecz byłoby pożądanem, ażeby inspektorowie mianowani byli nie przez ministra handlu, jak orzeka projekt rządowy, lecz przez namiestnictwo z ternа, przedstawionego przez istniejące w kraju Izby handlowo-przemysłowe, a w przyszłości li tylko przez Izby przemysłowe, które w tej mierze zasięgnąć miałyby opinii korporacyj rękodzielniczych.

W duchu powyższych wniosków zostanie ułożony memoryał i przedłożony Kołu polskiemu, tudzież rządowi. Tem samem odpada memoryał uchwalony przez lwowski wiec rękodzielników w lutym r. b.

KORESPONDENCYA „REFORMY“.

Cieszyn, 24 marca.

Mało mamy pracowników na niwie śląskiej, a właśnie tu, jeżeli gdzie, bardzo ich trzeba. Praca wprawdzie tam — gdzie się na tyle różnorodnych, trudności napotyka — jest nader trudna i uciążliwa, trzeba nadzwyczajnego poświęcenia i silnej wiary w pomyślniejszą przyszłość, ażeby wytrwać na zajętem stonowisku. Do najzasłużeńszych pracowników około naszego odrodzenia winniśmy zaliczyć p. Hilarego Filasiewicza, piastującego urząd dyrektora jedynego naszego zakładu finansowego „Towarzystwa oszczędności i zaliczek“. Nie przynosi to podnesienie zasług p. Filasiewicza bynajmniej uszczerbku innym w innych kierunkach pracującym — ale p. Filasiewicz już dla tego na szczególną wzmiankę zasługuje, ponieważ, łamiąc się z rozmaitemi trudnościami spotyka się częstokroć z przeszkodami, zkąd by się ich najmniej miał spodziewać.

P. Filasiewiczowi i również gorliwemu p. A. Sikorze, jakoteż zacnemu Janowi Glajcarowi zawdzięcza Towarzystwo tak nadzwyczaj świetny rozwój. Przytoczmy z Sprawozdania Zarządu Towarzystwa niektóre cyfry, które będą najlepszą ilustracyą powyższego twierdzenia. Towarzystwo istnieje rok ósmy; przez ten krótki czas nie tylko samo się rozrosło — ale założyło także filie w Jabłonkowie, Frysztacie i Boguminie.

Każdy obeznany ze stosunkami szląskiemi przyzna, że towarzystwa polskie ważny tam mają wpływ — są one ogniskiem narodowem, około nich gromadzą się najlepsze żywioły i oddziaływają na swoich rodaków. O każdym z naszych towarzystw polskich możnaby powiedzieć, co Schiller powiedział o kupcu sydońskim:

„Schützet Götter den sidonischen Kaufmann,
„Güter zu suchen zieht er aus — doch an
„Die Güter schlieszet das G u t e sich an.“

Ogólny obrót kasowy Towarzystwa doszedł do cyfry — jak na nasze stosunki — bardzo znacznej: 1,273.404 złr. stan czynny wynosił 365.363 złr., a czysty zysk za r. 1881 4.350 złr. Członkom Towarzystwa wypłaconą zostanie dywidywidenda 6%. Udziały członków wynoszą 37.603 złr., fundusz rezerwowy 3.130 złr. Daty te świadczą jak najwymowniej o gorliwej i umiejętnej pracy p. H. Filasiewicza, i o wybornem kierownictwie Towarzystwa.

Paryż, 22 marca.

(Dyskusya w senacie nad przymusem naukowym).

(≡) Senat jeszcze się nie uporał z prawem o przymusie naukowym. Prawica wytęża siły wszystkie, stawia poprawki po poprawkach, odegrywa rolę obstrukcyonistów irlandzkich, broniąc z zapałem lepszej godnym sprawy stanowiska, wysuwającego się z pod nóg klerykalizmowi, którego wpływ we Francyi na edukacyę publiczną opłakane wydał owoce. Mówiąc o wpływie, mam na myśli nie tyle oświatę, co moralność.

Ośmdziesięcio-letnia rocznica
J. BOHDANA ZALESKIEGO.

(Dokończenie.)

Drugi wiersz tejże samej autorki, przeznaczony do albumu i charakteryzujący poetycką działalność Bohdana, w inną uderza nutę i z powodu już przedmiotu swojego, jest o wiele cenniejszy. Ponieważ przypuszczam, że uroczystość Zaleskiego interesuje mocno czytelników *Reformy*, w swoim czasie i z tym wierszem i z innemi, prawdziwemi w tym zbiorze perłami, podzielę się chętnie, zachowując wszakże dyskrecyę, jaka jest konieczna dla mieszkańców niektórych części Polski.

Po wypowiedzeniu tego wiersza i po zrozumieniu o co chodzi, rozrzewnił się do łez ukraiński lirnik, a wzruszenie zatamowało mu słowa, ściskał więc tylko, błogosławił i całował. Ponieważ na zbyt silne wrażenia narażać go nie można było, należało więc zaniechać czytania innych silnych i wzruszających utworów. Żeby myśl jego lżejszym wierszem uspokoić i obudzić wspomnienia przeszłości, odczytano mu wiersz przysłany przez A. E. Odyńca.

Odyniec przypomniał ukraińskiemu śpiewakowi okoliczność, jak ten mu kiedyś do jego M e l i t e l i przysłał R u s a t k i, na dzisiejszą uroczystość więc zebrał 126 podpisów, najpiękniejszych, jak powiada panienek warszawskich i na czele ich taki wierszyk położył:

Drogi Bohdanie! — gdym kiedyś przed laty,
Bogini kwiatów niósł ofiarę z pieśni,
A do tej wieszczej, duchowej objaty
Dopomagali mi bracia rówieśni:

Tyś, jako Bojan, mistrz arfy proroczej,
Stron jej zaklęciem, z Dnieprowych topieli,
Wywołał orszak Rusałek uroczy,
I sam je przyniósł w uścisk Meliteli.

Pół wieku przeszło, ciężył sercu memu
Żywej wdzięczności dług niewypłacony;
Aż przyszła chwila, że tobie samemu
Kraj niesie z kwiatów i laurów korony.

Korzystam z pory i śmiem bez przechwałek
Sam głosić z góry, że ci wzajem wiodę
Orszak piękniejszy od wszystkich Rusałek,
Od wszystkich Ondyn i Nimf. —

Polki młode,
Czcicielki pieśni twych, zasług i chwały
Chcą ci tu złożyć hołd w dzień ich obchodu
I mnie starego guślarza wybrały,
Abym szedł z niemi jak wódz Korowodu.

Same panienki! — Masz tu ich imiona
Ja zać nic więcej nie życzę dla Ciebie,
Jak, aby widok podobnego grona,
Duszę twą kiedyś rozradował w niebie. . . .

Po podpisach położono następujący epilog:

Masz więc, Bohdanie, chór dziewic ojczystych
I spojrzyj tylko wieszczym okiem ducha
W głąb serc ich czystych, myśli promienistych,
A duch twój nowa pokrzepi otucha,

Że matka, która w swych córkach rozwija
Takie uczucia i takie pojęcia,
Jako pod krzyżem płacząca Marya,
Doczekać chwili swego Wniebowzięcia.

Kiedy wieszcz mógł wreszcie przyjść do słowa, a łzy płynące z oczu się wstrzymały, pierwsze wyrazy jego były: „Moi drodzy, cóż wy robicie, czyż ja wart jestem jakich pochwał? — Cóż ja zrobiłem? — Nic. Duch poezyi po nad całą unoszący się Polską i na mnie wtedy powiał i kilka wierszyków złożyłem“.... W tym wymawianiu się od hołdu, w tej prawdziwie chrześciańskiej pokorze, było tyle prawdy, tyle uczucia, tyle nawet niewypowiedzianej szczerości, że pomimo wysiłku nie można było od łez się wstrzymać i płakali wszyscy, jak mała poety wnuczka, która w dniu dzisiejszym dzień swoich urodzin obchodząc, tuliła się do kolan dziadunia.

Wiersz Odyńca rzeczywiście uspakajające wywarł wrażenie. — Bohdan w przeszłość się zwrócił i opowiadać zaczął jak to on mieszkał w Warszawie na rogu ulicy Długiej i Freta, jak schodzili się do niego bracia Mochnaccy, Stefan Witwicki i starszy od nich profesor Brodziński. Jak to tam małe kółko kuło pociski na obóz klasyków i jak nieraz mieszkający naprzeciw, a także zaprzyjaźniony z niemi profesor Lelewel, brząkał w szybę i przypominał spóźnioną porę.

Zaczęli przybywać i inni goście. Deputacya Towarzystwa historyczno-literackiego, przynosząc pięknie na pergaminie wykończony adres zacnemu swojemu członkowi, deputacya Towarzystwa Czci i Chleba, koło której Bohdan takie wielkie położył zasługi, wysłańcy Szkoły Batiniolskiej, przyjaciele i znajomi. Zaczęła się pogawędka poufna i gościnność, do jakiej zawsze gotów dom polski, gdziekolwiekby się znajdował. Dzień ten przebiegł jak jedna krótka, a radośna chwilka.

Liczba dowodów czci bądź zbiorowych, bądź pojedynczych, tych, które do tej niedzieli przyjść zdołały, wynosiła około tysiąca. Najpokaźniej co do liczby wystąpił Poznań i Księstwo. Dziwna rzecz — srogie zarzuty niedawno i warszawska i galicyjska prasa do mieszkańców Księstwa zwracała. Trudno im przeczyć, boć hasło do nich dał Kraszewski, którego miłość dla Polski jest znana. Nie chciano atoli na usprawiedliwienie brać ciężkich warunków tej prowincyi i nie oceniano może dokładnie zasług, jakie tam przynajmniej pewnym sferom przyznać należy. Bądź co bądź maleńka garstka posłów poznańskich wytrwale wśród Niemców broni swojej placówki, a obywatelskie wychowanie ludu w Poznańskiem stoi chyba najwyżej, że zaś wszystkie tam serca choć nie robią, to przynajmniej czują i myślą po polsku, to i hołd tej prowincyi, Zaleskiemu oddany, dowodzi najwymowniej. Duchowieństwo autorowi P r z e n a j ś w i ę t s z e j R o d z i n y błogosławieństwo swe przysłało, wszystkie sfery towarzyskie z życzeniami pospieszyły, Towarzystwo naukowe dyplomem członka go uczciło, a zebrani w Berlinie posłowie, wszyscy jak jeden mąż, adres doń podpisali. Piękny ten dokument przytaczamy dosłownie:

„Czci i uwielbienia godny Panie!

Z uroczemi, pełnemi wdzięku, prostoty, a głębokiego uczucia pieśniami Twejemi, których, dziećmi będąc, uczyliśmy się na pamięć, nauczyliśmy się zarazem, my, synowie wielkopolskiej i pruskiej ziemi, kochać i czcić imię i osobę s ł o w i k a u k r a i ń s k i e g o.

Dzisiaj, gdy dojrzeliśmy na mężów, a nie jednemu z pomiędzy nas już się ku starości zbiera, pieśni Twoje, Wieszczu nasz z świetnej plejady wielkich naszych poetów jedyny, którego Bóg zachował przy życiu, rozgrzewają nam serca i krzepią dusze.

W dniu, w którym z łaski Boga, zamykasz

„Po owocach poznawajcie je". Stan obecny społeczności francuskiej pod względem moralnym jest dziełem tych, co społeczność tę wychowali, co kształtowali umysł jej i serce w szkółce elementarnej, jakoteż w szkółkach i szkołach przeznaczonych do wychowania niewiast. Zajmowały się tem, jeżeli nie wyłącznie, to przeważnie kongregacye, którym cesarstwo powierzyło główny w edukacyi początkowej kierunek, i nie pomogą tu rozumowania teoretyczne żadne, żadne hymny i wykrzykniki. Tu fakta mówią: a fakta w ten wyraziły się sposób, że potrzeba usiłowań olbrzymich, ażeby odrobić to zło, które się wielmoży we wszystkich społeczeństwa warstwach. Dla rzeczypospolitej opartej na głosowaniu powszechnem, to jest, na rozumie i uczuciu obywatelstwa, zadośćuczynienie potrzebie tej jest warunkiem, od którego byt państwowy zależy. Trzeba złe to rychlej usunąć i jak najgruntowniej naprawić, wykorzeniając je i u dołu, gdzie się przejawia ono w zbrodniach obrzydliwych, i u góry, gdzie, w granicach prawem przepisanych, wykwita pod postacią produkcyi takich, jak np. Union générale znanego z niekoniecznie zaszczytnej strony pana Bontoux. Sekularyzacya przeto szkół, mająca na celu zastąpienie moralności metafizycznej przez moralność praktyczną, jasną i siebie samej świadomą, przedstawia się jako konieczność przeważna i zwłoki nie cierpiąca. Nastręcza się ona, narzuca republikanom francuskim.

Rozumieją to oni i rozumieją tak dalece, że reprezentanci narodu targują się, gdy rozprawy nad budżetem na stół się wytaczają, ze wszystkiemi ministrami o wszystko, z wyjątkiem wydatków na oświatę publiczną. Na cel ten grosza nie żałują. Wydatki na oświatę rosną, rosną i jest nadzieja, że niebawem przewyższą wydatki na cele inne, mniej produktywne, pod względem zadań państwowych i społecznych. Nie dziw przeto, że troszczą się oni o jakość oświaty, że nie tylko pragną, nie pod postacią surogatu, nie zdolnego ani głów wiadomościami pożytecznemi meblować, ani serc moralizować, ale rzeczywistą, przystępną i owocną. Kilkanaście wieków prób dostatecznemi są, zdaje się, do urobienia sobie w tej mierze opinii. Więc też poprawki, przez stronnictwo klerykalno-monarchiczne do prawa dostawiane, upadają jedne po drugich, pomimo, że jeden z dzienników klerykalnych ochrzcił prawo przymusu nauczania „prawem zbrodniczem" (une loi scélérate). Jeden z paragrafów (17ty zdaje się), orzeka o edukacyi domowej, którą dopuszcza, ale pod warunkiem, ażeby dzieci w wieku odpowiednim zdawały egzamina według programu szkolnego. Zgroza! Zamach na wolność rodzicielską!.. Dwie poprawki, wniesione w celu obalenia tego zbrodniczego paragrafu, podzieliły los półtorasta innych. Dyskusya jednak ku końcowi się zbliża i spodziewać się należy, że w bieżącym jeszcze tygodniu projekt do prawem powstanie. Będzie to korzyść czysta dla społeczeństwa, kołatającego się śród przeciwieństw i deklamacyj, a potrzebującego pokarmu zdrowego i prostego i powietrza hygienicznie oczyszczonego z miazmatów zakrystyjnych.

Rada Państwa.

Wiedeń, 27 marca.

(††) W miarę zbliżającego się feryi świątecznych, posiedzenia Izby poselskiej przybierają coraz więcej przyspieszone tempo. Lewica wyczerpawszy do ostatka siłę oporu przy rozprawach nad reformą wyborczą zachowała się dzisiaj bardzo umiarkowanie, tak że sprawy pierwszorzędnej wagi dzisiejszego porządku dziennego załatwiono szybko i pomyślnie. Po wniesieniu przez ministra skarbu dwóch przedłożeń dotyczących budowy gałęzi kolei Istryańskiej i Transwersalnej, Izba przeszła do pierwszego przedmiotu porządku dziennego, którym było sprawozdanie komisyi dla ustaw karnych o wyjątkowych rozporządzeniach wydanych dla okręgów Metkovic, Cattaro i Raguza. Na wniosek referenta Lienbachera rozporządzenia przyjęto do przyzwalającej wiadomości.

Dr. Rieger składa sprawozdanie dotyczące zmiany tymczasowej ugody handlowej z Francyą. Izba przychyla się do zmiany.

Następują sprawozdania komisyi ekonomicznej: 1) traktat handlowy z Serbią, 2) konwencya konsularna, układ dotyczący interwencyi prawnej i traktowanie spraw spadkowych, 3) układ z Serbią przeciw zarazie bydła.

Hr. Wurmbrandt oświadcza się wprawdzie za przyjęciem przedłożonych traktatów, ale przyzwolenie swoje motywuje tylko względami politycznemi, które w obecnej chwili nakazują zachować dobre stosunki z nowem królestwem. Pod względem ekonomicznym traktat tylko dla Serbii widoczną przedstawia korzyść, szczególnie zaś z uwagi na omawianą właśnie autonomiczną taryfę cłową.

Dep. Gabler przemawia za traktatem z tych samych powodów, co poprzedni mówca. Na drodze tej dojdziemy do zupełnego porozumienia i usunięcia nieufności w narodzie serbskim, które poprzednie rządy w Austryi ciągle podsycały. Przy sposobności tej poświęca mowca kilka słów scharakteryzowaniu panslawizmu. Zarzuca dr. Tomaszczukowi, że jego apostrofa „Austrya musi być niemiecką albo sławiańską" obrachowaną tylko była na większe rozdwojenie tych dwóch żywiołów. Austrya wtenczas tylko stawić może zaporę panslawizmowi, jeżeli będzie umiała spełnić swoje zadanie zasadzające się na tem, aby dwa przeciwne żywioły w państwie pojednać, a siły ich skierować ku wspólnej pracy. Panslawizm zresztą jest malowanem straszydłem, które tem mniej zwracać będzie uwagę, im więcej szczepy sławiańskie znajdą sposobności prawidłowego i naturalnego rozwoju. Żaden rosyjski generał nie robi wrażenia między Sławianami, przynajmniej w Austryi nie ma nikogo, ktoby samoistność narodową poświęcić chciał, aby być cząstką panslawistycznego państwa. Przy traktacie serbskim wchodzą w grę nietylko austryackie, ale także ważne europejskie sprawy, dla tego mowca oświadcza się za przyjęciem traktatu.

Peez zwraca uwagę Izby na stosunki kolejowe w Serbii. Za 3 lata będzie gotową linia Saloniki-Belgrad, a ztąd urośnie dla nas znaczna konkurencya ze strony Anglii. Mowca przytacza zdanie jednego z najpoważniejszych dzienników angielskich, według którego Anglia w tym czasie uzyska dla niektórych towarów monopol w Serbii. Mimo to mowca głosować będzie za uchwaleniem traktatu, względy bowiem polityczne nakazują utrzymanie stosunków przyjaznych z południowem królestwem.

Po przemówieniu sprawozdawcy Smarzewskiego uchwalono traktat handlowy, jakoteż resztę konwencyj ze Serbią.

Następuje drugie czytanie ustawy o pocztowych kasach oszczędności. Sprawozdawcą jest dep. Hausner. (Obszerny jego referat drukujemy dosłownie na innem miejscu. *P. R.)* Rozprawy ogólnej nad tym przedmiotem niema, a Izba przystępuje do szczegółowej.

§. 1 — 10 przyjęto bez rozprawy.

Do §. 11 zabiera głos Dobler. Mowca nie chce wskazywać na szkodę, jaką nowa ustawa przyniesie kasom oszczędności, prywatne bowiem względy muszą ustąpić w obec interesów ogółu — ale przekonany jest, że nowa ustawa nie przysporzy tańszego kredytu realnego.

Art. 11 przyjęto, równie jak i 12 — 16 bez rozprawy.

Przy art. 16 na wniosek dep. Lustkandla zgodnie z ustawą cywilną podwyższono dla wkładek termin zadawnienia z lat 30 na 40.

Po przemówieniach Grünwalda i Mengera do §. 17 zaleca sprawozdawca Hausner jeszcze raz przyjęcie ustawy, której praktyczne znaczenie najlepiej okazuje się we Włoszech, gdzie wkładki oszczędności doszły już do wysokości 60 milionów. Mowca potępia ów żółciowy pesymizm, który sądzi, że w kraju, gdzie loterya istnieje, nie może być obudzony zmysł dla oszczędności.

Ustawę przyjęto następnie w drugiem i trzeciem czytaniu. Przyszłe posiedzenie jutro.

Dziś także uchwaliła Izba panów znakomitą większością ustawę o podatku od nafty. Plener podnosił formalne i materyalne skrupuły, dowodząc, że ustawa stanowi część taryfy cłowej i że dotkliwie da się uczuć ubogiej ludności. Minister Dunajewski odpowiedział, że nie rozchodzi się tu tylko o podwyższenie cła przywozowego, ale także o zaprowadzenie podatku konsumcyjnego i że nadto on, minister, ustawę przedłoży do sankcyi cesarskiej w połączeniu z ewentualną taryfą cłową. Zaprzeczył także twierdzeniu, jakoby podatek od nafty zabijał najuboższą ludność i prosił Izbę o uchwalenie ustawy w interesie przywrócenia równowagi w gospodarstwie państwowem. Za ustawą głosowała cała prawica i całe stronnictwo środkowe, przeciw ustawie lewica.

Kronika.

Kraków, 28 marca.

† **Stanisław Brandys,** właściciel dóbr Kalwarya Zebrzydowska, zakończył życie w dniu 26 b. m. w Wielkich Drogach, licząc lat 49. Zmarłemu towarzyszy powszechny szacunek tych wszystkich, którzy mieli sposobność cenić w nim dobroć serca, szlachetność charakteru i uprzedzającą uprzejmość. Dziś odbyło się złożenie zwłok do grobu familijnego w Zebrzydowicach.

Koło literacko-artystyczne postanowiło poświęcić przyszły środowy wieczorek 29 b. m. uczczeniu pamięci Juliusza Słowackiego. Program obejmie, o ile wiemy, oprócz deklamacyi produkcye muzyczne, w których wezmą udział pierwszorzędne w mieście naszem siły. P. Rychter wygłosi wiersz Asnyka na cześć Słowackiego, oraz ustępy jednego z utworów Słowackiego, (podobno z „Anhellego") z akompaniamentem p. Żeleńskiego. Część muzyczna obejmie kwartet smyczkowy Mendelsohna, spiew i trzy sola wiolonczelowe. Żywo tkwi jeszcze w pamięci wszystkich członków piękny obchód dnia tego w Kole artystycznem w roku ubiegłym i pełen serdecznego ciepła i głębszych myśli wstępny odczyt dr. Bełcikowskiego. Wielbiciele Juliusza zbiorą się i w tym roku niewątpliwie bardzo licznie, tem bardziej, iż się spodziewać można, że między uczestnikami zabawy znajdą się także niezwykli w Krakowie a serdecznie mili nam goście.

Dr. Izydor Dzieduszycki będzie miał jutro we środę o godz. 4tej w sali radnej trzeci i ostatni odczyt „O patryotyzmie w Polsce". Kogo dwa pierwsze odczyty zajęły, pospieszy niewątpliwie na trzeci, który tem bardziej obiecuje być interesującym, że szan. prelegent w dalszym ciągu swojego przeglądu historycznego obejmie nim dzieje od króla Stefana aż po kongres wiedeński. Czasy pogromu i rozbiorów Polski, to epoka, w której ta złota nić przewodnia, którą dr. Dzieduszycki obrał za przedmiot swoich wykładów, najświetniej wśród czarnej przędzy wypadków zabłysnąć musi.

P. August Krzyształowicz, rodem z Pogwizdowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Doktora wszech nauk lekarskich.

Koncert 4 orkiestr wojskowych odbędzie się w piątek d. 31 bm. w sali redutowej. Pomiędzy utworami wypełniającemi ramy obszernego i urozmaiconego programu znajduje się Symfonia szkocka (A mol) jedno z najpiękniejszych dzieł Mendelsohna. Dochód z koncertu przeznaczony na rozszerzenie zakresu działalności instytucyi Czerwonego krzyża.

W Wielki poniedziałek dnia 3 Kwietnia odbędzie się w sali redutowej szósty wieczór Towarzystwa Muzycznego pod kierunkiem artystycznym dyrektora Stan. Niedzielskiego. Cały wieczór zapełni wykonanie Ksaw. Mercadante'go Siedmiu słów. Początek o godz. 8mej.

Jan Gall, młody nasz a zaszczytnie już znany za granicą muzyk kompozytor, który w przeszłym miesiącu opuścił Kraków, udając się do Lipska w celu dalszego wydawnictwa swoich utworów, objął tam, jak się dowiadujemy, jako dyrygent stałe kierownictwo towarzystwa chóru mięszanego, noszącego nazwisko „Andante". Szczęść Boże i nad Elsterą, wolelibyśmy go jednak widzieć w Krakowie, gdzie pozostawił po sobie pamięć zdolnego i wytrwałego dyrygenta.

Klub cytrzystów. Muzyka u nas znajduje się w tak wyjątkowem położeniu, że wszelkie skuteczne usiłowania na tem polu każdego prawdziwego miłośnika muzyki u nas radować muszą. Z przyjemnością też towarzyszyliśmy wczoraj produkcyi tutejszego stowarzyszenia cytrzystów, któremu w krótkim czasie nie mały zastęp młodych talentów, oraz muzyki udało się skupić. Oprócz ustępów wykonanych na różnego rodzaju cytrach, jak: „elegijnej", „smyczkowej" i t. d. obfite żniwo oklasków zbierali skrzypek, p. Ostowski, pianistka p. Bukowska, ujawniająca obok niezaprzeczonych zdolności cenne zalety dobrej szkoły, wreszcie chór, który aczkolwiek zaledwie pod kierunkiem p. Deca wyszedł z dzieciństwa, wykonaniem kwartetu Mendelsohna do pięknych na przyszłość uprawnia nadziei. Kilka utworów poetycznych wygłoszonych przez art. dram. p. Zenoniego, oraz *enfant gâté* publiczności tj. p. Stachowiczówne stanowiły dopełnienie programu sympatycznie przez słuchaczów przyjętego, pomimo, iż tenże mógł znużyć nadmierną długością. Nie należy zapominać, że najpiękniejsza myśl traci, gdy w nazbyt wielu wyrażona słowach, tak jak tracą piękne kobiety przeładowane strojem.

Cyrk. W miejsce zapowiedzianego cyrku amerykańskiego, który z powodu złych interesów, zmuszonym został w Łodzi rozwiązać się, przybył do Krakowa cyrk p. Sidolego, złożony z 90 osób i 40 koni.

Nocny niepokój. Na ulicy Floryańskiej zakorzenił się zwyczaj, że niektórzy właściciele sklepików, wracający regularnie do domu po północy, nie chcąc niepokoić stróżów, czy też nie chcąc opłacać się takowym, burzą się pięściami do drzwi swoich sklepów, aby tą drogą dostać się do domu. Zdarza się więc nieraz, że przy twardym śnie swojej połowicy, lub domowników, taki zapóźniony jegomość pół godziny, a czasem i dłużej szturmuje do drzwi, budząc w sąsiedztwie spokojnych mieszkańców. Stróż nocny i straż bezpieczeństwa publicznego alias policyanci, powinniby nie dopuszczać tego, i burzycieli spokoju publicznego skłaniać, aby drogą legalną t. j. za pomocą dzwonka i stróża, dostawali się domu po nocnych birbantkach.

W magistracie tutejszym odbywają się teraz długie i liczne sesye pod przewodnictwem p. prezydenta miasta, na których przed rozpoczęciem przedmiotów dotyczących zakresu biór p. wiceprezydent dr. Schmidt referuje z kolei instrukcye dla poszczególnych gałęzi służby miejskiej, warunkiem bowiem dobrej administracyi i organizacyi są niezaprzeczenie ścisłe instrukcye służbowe.

Komisya plantacyjna pod przewodnictwem dra Straszewskiego, prof. filozofii przy Uniw. Jag., rozpoczęła z nastaniem wiosny czynności swoje wzdłuż całej linii plantacyj. Pomiędzy rozlicznemi ulepszeniami postanowionem zostało usunięcie ogrodzeń drewnianych i żywopłotów okalających gazony i trawniki, które, jak się okazało, na ciągłą narażone są szkodę ze strony psotników a natomiast zastąpienie tychże sztachetami żelaznemi na wzór tych, które otaczają pomnik Straszewskiego. Zmiana ta, która nie mało przyczyni się do czystości i upiększenia plantacyi może być z powodu znacznych kosztów tylko stopniowo i w ciągu dłuższych lat w zupełności uskutecznioną.

Przekop nowej Wisły pod Dębiem i Beszczem naraża posiadłość miejską z prawej strony na ciągłe szkody wyrządzane przez włościan wsi przyległych, a zwłaszcza Płaszowa. Wikle i drzewa bywają tam niszczone bez przeszkody, albowiem gajowy miejski czy nie umie czy nie może dopilnować własności gminy, przedzielonej przekopem i za pomocą łodzi tylko dostępnej. Spodziewać się też należy, że prezydent miasta, który z komisyą przekonał się naocznie o wyrządzonych gminie szkodach, usunie złe to tem spieszniej, że właściciel Dąbia i tamtejsza gmina ofiarują gminie miasta zamianę gruntów ułatwiającą znacznie zarząd i dozór marniejącej obecnie własności miejskiej.

Ćwiczenia wojskowe czasowo urlopowanych i rezerwistów, odbędą się: od 12 do 24 czerwca w Krakowie rezerwa pułku piechoty Nr. 13 — pułk ułanów Nr. 1 — i oddział sanitarny Nr. 15; — w Nowym Sączu pułku piechoty Nr. 20; — w Wadowicach Nr. 56; — w Tarnowie Nr. 57 i pułk dragonów Nr. 11; — od 1 do 13 maja i od 5 do 17 czerwca w Krakowie szwadron pociągów Nr. 27 i powózki oddziałów piechoty i inżynieryi; — od 5 do 17 czerwca i od 21 sierpnia do 2 września drugi polowy batalion pułku Nr. 1 inżynieryi w Krakowie; — od 21 sierpnia do 2 września 1 i 3 baterya 9 pułku artyleryi polowej w Krakowie — wreszcie od 21 sierpnia do 2 września i od 11 do 23 września 6 batalion artyleryi fortecznej.

Lwów, 27 marca. Straciliśmy dzisiaj jednego z najlepszych patryotów naszych. Alfred Młocki, po długiej i ciężkiej chorobie, zgasł o godzinie 3ej rano. — Mogę śmiało powiedzieć, że zgon ten okrył całe nasze miasto żałobą, a nie wątpię, że i Polska cała opłakiwać go będzie wraz z nami. Zapewne podaliście już, kim był mąż ten i co działał dla Polski, — ograniczę się więc na podaniu przygotowań poczynionych dzisiaj, celem godnego uczczenia zwłok jego. Dzisiaj zebrał się komitet, który ułoży program smutnego obrzędu. Borkowski Leszek przemawiać będzie na grobie. — W tej chwili na poufnem posiedzeniu, Rada miejska również zastanawia się nad sposobem uczczenia pamięci wielkiego patryoty. — Dowiaduję się, że Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego, którego zmarły był założycielem i prezesem od początku istnienia, uchwaliła: 1) W znak żałoby, nie obsadzi Towarzystwo na rok bieżący posady Prezesa. — 2) Towarzystwo gremialnie weźmie udział w pogrzebie. — 3) Zamknie biura w dzień pogrzebu i wywiesi czarny sztandar z okien biura. — 4) Złoży wieniec na trumnie. — 5) Umieści portret ś. p. Prezesa w biurze Towarzystwa.

Towarzystwo pedagogiczne odbyło również nadzwyczajne posiedzenie w tym celu. Zmarły bowiem był członkiem honorowym Towarzystwa.

Henry Longfellow. Najznakomitszy poeta amerykański Henry Longfellow, zakończył życie w dniu 25 marca licząc lat 75.

Był to jedyny, prawdziwie wielki poeta, godny zająć pierwszorzędne miejsce w literaturze powszechnej, jakiego wydał Świat Nowy. Jego tak liryczne jak i epiczne utwory, znane są całemu światu i rozpowszechnione w wielolicznych przekładach.

Do najważniejszych należą: „Ewangelina", opowieść epiczna w rodzaju Hermana i Doroty Götego; „Złota legenda", udramatyzowany fantastyczny poemat na tle średniowiecznem, znany u nas z przekładu F. Jezierskiego i „Pieśń o Hiawacie", (Hiavathasang), mieszcząca w sobie cały cykl legend i podań indyjskich plemion Ameryki i stanowiąca epopeję tych ludów.

Z lirycznych jego poezyj, któż nie zna wzniosłego „Excelsior", „Pieśni i strzały" i t. p.

Ostatnim większym utworem zgasłego poety był poemat „Maska Pandory", (The mask of Pandor), osnuty na tle mitologii greckiej.

Wiadomości urzędowe. Cesarz mianował radcę wyższego sądu krajowego w Krakowie Jana Daneckiego prezydentem sądu obwodowego w Wadowicach, a rądcę sądu krajowego Karola Kokowskiego radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie. Minister sprawiedliwości zezwolił naczelnikowi urzędów pomocniczych sądu obwodowego w Tarnowie Romanowi Malinowskiemu przenieść się w tym samym charakterze do sądu obwodowego w Wadowicach. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała kontrolerów podatkowych: Władysława Sieradzkiego, Franciszka Khemla, Adama Rogodę, Antoniego Walawskiego i Marcelego Wisniowskiego poborcami podatkowemi w IX klasie rangi, adjunktów zaś podatkowych: Józefa Kinelskiego, Władysława Ludkiewicza, Teofila Mizia, Wiktora Schroma, Rudolfa Schroma, Piotra Kurzeję, Wiktora Rozenfelda, Aleksandra Maksymowicza, Roberta Filipka, Franciszka Kowalczewskiego i Jana Waligórskiego kontrolerami podatkowemi w X klasie rangi. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała kontrolera podatkowego Edwarda Melcherta poborcą, zaś adjunkta podatkowego Wilhelma Guttera kontrolerem podatkowym.

Składka. Na pomnik Mickiewicza nadesłał p. Karol Time z Warszawy za pośrednictwem p. adwokata dr. Czesnaka, do rąk Wgo Prezydenta miasta kwotę 10 złr., za przesłaną mu przez komitet balu prawników kartę honorową, którą to kwotę na książeczkę Kasy Oszczędności Nr. 54189 umieszczono.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie.

Dn.	Godzina	Ciepł. Cels.	Ciśn. powiet. milim.	Wiatr	Najw. i najmn. ciep. C.	Zjawiska
27	2 p.	+10·4	735·4	Z.	+1·4	pochmurno
	10 w.	6·0	39·1	Z.	+11·1	„
28	7 r.	5·0	41·4	Z.		„

Sprawozdanie meteorologiczne z dnia 27 marca. Ciśnienie powietrza w całej Europie nadzwyczaj jest niejednostajne. Barometr stoi najwyżej na zachodzie. Wszędzie pannją wiatry, przeważnie północne. Niebo zachmurzone. Deszcze. Ciepłota powietrza opada. O godzinie 7 rano temperatura wynosiła: w Paryżu 4·0, Petersburgu 0·8, Moskwie 3·0, Warszawie 4·2, Berlinie 5·0, w Wiedniu 6·6, Pradze 4·8, Budapeszcie 3·8, we Lwowie 4·3. Wiatry północne. Niebo pochmurne. Zimne powietrze. W Karpatach śniegi.

Repertoar tygodniowy

Wtorek, 28 marca: „Żołnierz królowej Madagaskaru", komedya w 3 aktach Stanisława Dobrzańskiego.

Czwartek, 30 marca: „Marcowy kawaler", komedya w 1 akcie J. Blizińskiego; — „Akrobata", komedya w 1 akcie O. Feuillet'a; — „Złoty cielec", komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego.

Sobota, 1 kwietnia: „Wielka polityka", komedya w 3 aktach oryginalnie napisana przez Sewera, po raz pierwszy.

Dział ekonomiczny.

Lwów, 28 marca. (Telegram *Reformy*). Dziś odbyło się walne zgromadzenie galicyjskiej kasy oszczędności. Dyrekcya przedkłada zamknięcie rachunków. Stan wkładek z d. 31 grudnia 1881 wynosi 12,396.418 złr., fundusz rezerwowy ogólny 1,000.030 złr., fundusz rezerwowy specyalny 200.000 złr. — Fundusz emerytalny 228.833 złr., zysk 138.562 złr. Stan pożyczek hipotecznych jest 7,279.430 złr., rachunków bieżących na zastaw papierów 2,243.692, pożyczek wekslowych 774.867 złr., pożyczek danych gminom 574.015 złr., towarzystwom zaliczkowym 154.952 złr. Co do rozdziału zysku uchwalono: do funduszu rezerwowego przydzielić 103.191 złr, na fundacyę pamiątkową 16.000 złr., na dary dla instytucyj humanitarnych 7000 złr. na remuneracye urzędników 6271 złr., do dyspozycyi dyrekcyi 4000 złr., do funduszu nagród sług 2100 złr.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie, odbyło w niedzielę dnia 26 b. m. doroczne walne zgromadzenie, pod przewodnictwem prezesa dr. Adama Asnyka. Prezes w zagajeniu wspomniał o ciężkiem przesileniu, jakie towarzystwo przeszło i stopniowem ozdrowieniu jego, o którem ze sprawozdań i bilansu przekonać się można. Na sekretarzy powołał Prezes pp.: Machniewicza i Ittnera; — na weryfikatorów pp.: Lubińskiego, Milskiego i Wołkowskiego — poczem udzielił głosu dyrektorowi p. Rozwadowskiemu do sprawozdania z czynności w r. 1881. Sprawozdanie to przekonywa, że istotnie Towarzystwo znajduje się w stanie ozdrowienia. Liczba członków wzrosła wprawdzie tylko o 10, a mianowicie z 819 na 829, — ale już w pierwszym kwartale b. r. przybyło nowych 33 członków. Udziały wzrosły o 4.435 złr. — wkładki oszczędności o 14.142 złr. — kwota udzielonych pożyczek o 13.706 złr. — Te cyfry świadczą z jednej strony o powrocie zaufania chwilowo zachwianego, z drugiej zaś o zwiększonym ruchu. Że zaś obecna dyrekcya stara się o wyleczenie dawnych ran — dowodzi, iż zaległe procenta, które zbyt wysoką przedstawiały cyfrę, spadły o 1.421 złr. — koszta administracyi zmniejszyły się o 1.784 złr. — koszta prawne o 581 złr. — Bilans zeszłoroczny przedstawia następujące cyfry: w stanie czynnym: gotówka z 31 grudnia 650 złr. — weksle 121.299 złr. — (centy opuszczamy) — procenta zaległe 2.615 złr. — koszta procesowe (zaliczki na koszta) 4.641 złr. — awanse 349 złr. — inwentarz 1.080 złr. — fundusz amortyzacyi podatków 2.014 złr. — lokacya w zakładach kredytowych 2.643 złr. — w stanie biernym zaś: procenta

---

ósmy krzyżyk zacnego, czystego, ojczyznie i sztuce poświęconego żywota, jakżebyśmy nie stanęli do chóru wielbicieli Twoich, aby z całym narodem polskim przynieść Ci słowa tej miłości serdecznej, tej czci głębokiej, jaką każdy, kto z przeczystego zdroju cudownych pieśni Twoich czerpać miał sposobność, przepełnionym być musi. Żołnierze słowa i trybuny parlamentarnej, bojownicy na kresach zachodnich ziemi naszej broniący z rozpaczliwem wysileniem niespożytych praw narodu naszego przed eksterminacyjną napaścią nowożytnego krzyżactwa, jakżebyśmy w dniu takim mieli zapomnieć o żołnierzu z drugich kresów ojczyzny naszej, o wieszczu i wygnańcu, który lał krew za jej niepodległość, z męztwem i uległością znosi długie i cierpkie wygnanie, a, nie upadając na duchu pieśniami swemi umie podnieść i ukrzepić serca wszystkich dzieci matki naszej Polski.

Wieszczu nasz ukochany! — przyjmij przychylnem sercem tych słów kilka na znak głębokiego, prawdziwie serdecznego uczucia. Oby Cię Bóg długo jeszcze przy życiu i czerstwych zachował siłach, aby Ci dozwolił wrócić na łono tej wielkiej ojczyzny, której tak wiernie i tak szczerze służyłeś w ciągu długiego życia Twojego. Cześć Ci i sława po wszystkie czasy! Następują podpisy.

Z Poznańskiego także i z Poznańskiego jedynie włościanie z okolic Śremu przysłali 112 podpisów, położonych pod następującym nagłówkiem:

„Za tego pana, co takie piękne wiersze pisze, będziemy się zawsze modlić do św. Józefa".

Jakież to piękne, jak proste i naiwne, a przytem jak prawdziwe. Ten nieuczony frazes w koślawych postawiony literach, to najlepszy dowód, że inicyatywa sama się tu zrodziła, i że nikt z obcych do tego hołdu ręki swej nie przykładał. W prostocie adresowi temu wyrównywa chyba tylko list całowemi literami napisany i także z Poznańskiego pochodzący, a zawierający te tylko wyrazy: „Ja Pana bardzo kocham — Jan Drozdowski".

Po Poznaniu, co do ilości idzie zaraz Lwów. Wszystkie korporacye, wszystkie stowarzyszenia udział w uczczeniu przyjęły, a prywatnych listów co niemiara. — Nie możemy się powstrzymać, żeby nie przytoczyć prześlicznego wiersza na czele jednego adresu:

Któż archanielski miecz z pochwy dostanie
I błogosławiąc w bój ostatki poda?
Kto jej zaśpiewa w wielkie Zmartwychwstanie?...
Choć pobielała już na mleko broda
I brew nawisła, jak smereku gęstwa —
Niebieskie ognie płoną w Twoim wzroku,
Słońce natchnienia i piorun przekleństwa,
Wierny *ad finem* gęślarzu proroku! —
Doczekaj, Polski Szymonie — Bojanie!...

Po Lwowie idzie Warszawa. Biedna ta nasza stolica; ten gród Mazowsza w najtrudniejszych znajduje się warunkach. Z wiązanki przez nią przysłanej, wieleby pięknych i cudownych dało się wybrać rzeczy — cóż, kiedy milczeniem trzeba je pominąć....

Najbardziej z miast naszych ubogo wygląda Kraków, a wszak tu przybytek naszej wiedzy, nasze dawne i da Bóg przyszłe Ateny. — O obojętność Krakusowego grodu posądzać nam trudno, prędzej opóźnienie przypuścić należy i spodziewamy się, że akademickie miasto nie da się i w tym względzie zakasować innym.

Największą może dla wieszcza pociechą, kiedy w tem żniwie czas mu się rozejrzeć pozwoli, będą listy prywatne, jakich nieskończone mnóstwo przyszło z Ukrainy, Podola i całej Rusi rosyjskiej. Słowa to nieuczone, myśl rzadko na rymy się plecie, ale prawda co do stanowiska wieszcza o jakiem na początku w kilku wspomnieliśmy słowach zrozumiana, odczuta i w życie wprowadzona. Gdyby *Nowoje Wremia*, lub *Moskowskije Wiedomosti* cały ten zbiór w ręce swoje dostały, dopierożby rzucano przekleństwa na polską intrygę i może opuszczając ręce powiedziałyby: „już Ukraina nie nasza". My nazywamy ją naszą, ale nie w rosyjskiem słowa znaczeniu. Ruś nie nasza poddanka, ale nasza siostra, a uznanie dla wieszcza ukraińskiego dowodzi nam, że dźwięk tego słowa wcale nie czczy i nie próżny.

Z obcych dotychczas pojawili się tylko Czesi. Na adresie ich figurują nazwiska takie jak: Vrchlicki, Pakowy, Kvapil i inni. Dzięki im za to. Zaleski kochał sławiańszczyznę i śpiewał między innemi:

„Tak szafarzyku, tak, tak, Kopitarze,
Pieśni hej! — dawaj Wuka Karadzicza.

Ale kochał ją po swojemu i tak jak człowiek wolny kochać może. Dlatego w sędziwych już swych latach nie omieszkał zgromić Palackiego i Rygiera na kongres do Moskwy spieszących i dowiódł im, że Panslawizm, tak jak go Moskwa pojmuje, to wstrętna i chorobliwa mrzonka, niegodna potomków dawnych Przemysławów, ludzi, którzy w kulturze zachodniej wzrośli. Coraz silniej między nami a Czechami zaciskające się więzy i wyraźna obudwu narodów sympatya, każą wierzyć, że błędne drogi oni rzucają, że wraz z Polakami zbudują podstawy innego panslawizmu, panslawizmu zachodniego, co się na braterstwie, federacyi i miłości wesprze.

Krótki czas do przygotowań nie pozwolił licznym naszym artystom uczcić godnemi upominkami naszego wieszcza. Z hołdem jednak, z adresami, pospieszyli wszyscy. Z Rzymu pod przewodem Siemiradzkiego, z Monachium pod Brandtem, a niektórzy i piękne zdołali wykonać rysunki. Do najwdzięczniejszych należy piórem wykonany portret poety, ofiarowany przez malarza tutejszego, Jana Mioduszewskiego. Sędziwy Bohdan w szacie i z laską pielgrzyma siedzi nad brzegiem jaru, zadumaną głowę ręką swą podparł, zwój papierów z pod płaszcza jego wylata, a dokoła ciągnie się step ukraiński i mała chata niedaleko. Pod spodem bardzo szczęśliwie dobrany wierszyk:

Tęsknię za nią z wieczora,
We dnie tęsknię i płaczę —
Bom porzucił nie wczora
I nie jutro zobaczę...

Podobnież nadesłał Gerson portret, gdzie historya i poezya laur wieszczowi wkładają, Norwid, Muzę Ukraińską, Merwart i inni. Jesteśmy pewni, że i inni mistrze nasi z upominkami dla Bohdana pospieszą.

Niebrak także rymowanych i pięknych utworów w rusińskim języku. Wiersze Nowickiego i Zaborowskiego do najcenniejszych należą. Po białorusku przysłał wiersz hr. Sawicz-Zabłocki.

Z francuskich dzienników krótką a sympatyczną wzmiankę umieścił *le Temps*, a co dziwniejsza *Koronowany Figaro*, stały wróg Polaków wierzy, że i oni mogą mieć poetów i o uroczystości donosi.

Aër.

przeniesione 1.720 złr. — udziały członków 45.207 złr. — wkładki na rachunek bieżący 78.402 złr. — reeskont 8.327 złr. — zaliczki na koszta prawne 292 złr. — rezerwa podatkowa 1.229 złr. — pozostałość dubiozów 55 złr. — czysty zysk 60 złr.

P. Zarembski zdaje sprawę imieniem Rady nadzorczej i komisyi kontrolującej. W roku ubiegłym Rada zniżyła stopę procentową od pożyczek z 10 na 9 od sta — od wkładek oszczędności z 6 i 7% na 5 i 6%. Rada usilnie się stara o pomyślne zakończenie niektórych dawnych spraw, jak n. p. sprawy zaliczek na koszta prawne. Wszelkie sprawy prawne oddała dr. Pieniążkowi. — Przeprowadza co miesiąc ścisłe skontro. Stara się o zniżenie kosztów administracyi — do czego ofiarnie się przyczynił szanowny dyrektor Rozwadowski, zrzekając się połowy swej pensyi. Rada nadzorcza uznając stałą, rozumną i bezinteresowną pracę dyrekcyi, i po przeprowadzeniu przez komisyę kontrolującą jak najdokładniejszego zbadania ksiąg i sprawdzenia rachunków, wnosi: 1) Walne zgromadzenie udzieli Dyrekcyi absolutoryum za rok 1881. — 2) Przekaże czysty zysk 60 złr. 33 ct. na fundusz rezerwowy. Wnioski te przyjęto bez rozpraw.

Dr. Molicki przedstawia imieniem Rady nadzorczej wniosek o przystąpienie do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, obszernie wykazując wszelkie, tak bezpośrednie, jak pośrednie korzyści należenia do Związku. Dr. Dadlec zapytuje o niektóre szczegóły co do celów i organizacyi Związku, na co obszernie odpowiada były członek Wydziału Związku, poseł Romanowicz, usilnie zalecając przyjęcie wniosku Rady nadzorczej. Po kilku uwagach p. Zarembskiego i sprawozdawcy i oświadczeniu Dyrekcyi, że z wnioskiem się zgadza — przyjęto wniosek Rady 45 głosami na 60 głosujących. Wreszcie przystąpiono do wyboru członków Rady nadzorczej w miejsce tych, którzy czy to z kolei ustępują, czy też mandat złożyli.

Wybrani zostali: Dr. Asnyk Adam, Gołemberski Stanisław, Gutowski Franciszek, Kaczmarski Władysław, Kotarski Przemysław, Lewandowski Ludomir, Machniewicz Stanisław, Romanowicz Tadeusz, Szwarc Emil, Zarembski Teofil.

Towarzystwo rybackie. Ochrona ryb podczas tarła. C. k. starosta w Bochni, p. Kadyi, wydał następujące rozporządzenie do Zwierzchności gminnych: „Na czas tarła ryb rzecznych, tj. w czasie od połowy miesiąca marca do połowy miesiąca czerwca, zakazuję łowienia ryb na tarliskach w Rabie i Wiśle. Zwierzchność gminna ogłosi w gminie ten zakaz i czuwać będzie nad dotrzymaniem takowego. Przekraczających doniesie mi bezzwłocznie". Serdeczne dzięki p. Staroście za wzięcie w obronę ryb trących się, które przyniesie te same błogie owoce, jak w powiecie myślenickim. Oby przy nadchodzącej porze tarła ryb letnich także inne c. k. Starostwa raczyły nie dopuścić krzyczącego niszczenia ryb podczas tarła i tem przyczyniły się do polepszenia stanu rybnego w naszych wodach! Opieka ta, na mocy rozporządzenia Wys. c. k. Namiestnictwa jest tem pożądańszą, ile że ochronna ustawa rybacka z. r. przez Sejm uchwalona, niestety sankcyi nie użyska i Sejmowi do poczynienia zmian ma być zwróconą.

Przesiedlenie węgorza do Styru miało się odbyć d. 26 marca, zostało jednak odłożonem do d. 2 kwietnia b. r.

Przesiedlenie czeczugi do Wisły. Na ten cel wyjednało Towarzystwo rolnicze w Krakowie u Ministeryum rolnictwa subwencyą, a niemieckie Towarzystwo rybackie w Berlinie udzieli ze swej strony kwotę 350 marek. W dostawieniu czeczug z Odessy pośredniczy p. Czołowski, dyrektor spółki rolniczej w Stanisławowie.

Wspólna praca rybacka. W Petersburgu zawiązało się świeżo Towarzystwo rybackie dla Rosyi pod przewodnictwem Eksc. Greiga i weszło z Towarzystwem ryb. w Krakowie w stosunek współpracownictwa rybackiego nad Wisłą, Styrem, Dniestrem, i Prutem.

Wychów łososi. Niemieckie Tow. ryb. ofiarowało naszemu Tow. ryb. 80.000 ikry łososia. Z tego przyjęły na wychów arcyksiążęcy zarząd lasowy we Wiśle na Szląsku 20.000, poseł sejmowy p. F. Pławicki 10.000, a rybarnia hr. Artura Potockiego w Suchy 50.000. We wszystkich trzech miejscach ikra chowa się wybornie i prawie bez strat, jest więc nadzieja, że i tego roku krocie łososiąt zostaną rozpuszczone w źródłowiskach Wisły, w Skawie i Dunajcu.

Zarybienia tegoroczne. Arcyksiążęcy zarząd lasów w Kameszniey nad Sołą rozpuścił w potokach tamtejszych i Lipowskich 24.000 pstrążąt, pstrągarnia hr. Artura Potockiego w Dubiu wielką ilość pstrążąt w Szklarze i Krzeszowicach. Towarz. ryb. w Białym Dunajcu 2000 łososi a w Wiśle pod Krakowem 250 węgorzy i darowanych przez hr. Artura Potockiego 1000 pstrążąt z Dubia, profesor Wajgiel w Prucie w Kołomyi 1000 łososi i 1000 pstrągów, a p. Gregorowicz w Czeremoszu Czarnym w Żabiu również 1000 łososi i 1000 pstrągów przesłanych mu przez prof. Wajgla.

Ikra pstrąga. Hr. Artur Potocki ofiarował z swej pstrągarni w Dubiu 5000 ikry pstrąga dla Oddziału Tow. ryb. w Suchy, 6000 do Stanisławowa a 5000 do Dory.

Kraków, dnia 27 marca 1882.

Dr. M. Nowicki.

Wiedeń, 23 marca.

Pszenica na wiosnę, 12·27 — 12·30, na maj, czerwiec 12·38—12·42, na jesień 11·——11·05. — Owies na wiosnę 8·02—8·05. Owies na jesień 7·——7·05. Owies handlowy 8·25—8·35. Żyto węgierskie 9·15—9·40, Żyto na wiosnę 8·80—8·85, Żyto na jesień 8·65—8·70. Kukurudza na maj, czerwiec 7·43—7·45, gotowa 7·85—7·95.

Spirytus towar gotowy 32·25.

Pszenica. Peszt 11·90. Berlin 221·50. Szczecin 222. Paryż 29·25. Wrocław za 88 funt. 21·90 mk.

Nafta. Hamburg 7·40, na sierpień-grudzień 8·05. Brema 7·15—7·20 mk. Antwerpia 18 fr.

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 marca.

N. fr. Presse, która miewa bezpośrednie informacye ze strony galicyjskich zwolenników prawosławia i rosyjskiego panslawizmu, otrzymuje telegraficzne doniesienie o treści rekursu, wniesionego przeciwko rozwiązaniu rady gminnej w Hniliczkach. Rekurs przeczy stanowczo zarzutowi, iż mieszkańcy Hniliczek zmieniając wyznanie, ulegli jakimkolwiek obcym wpływom, przeciwnie, wyszło to wyłącznie od miejscowych, którzy w ten sposób chcieli wywrzeć presyę na gr. kat. konsystorz lwowski, ażeby w Hniliczkach osobną utworzył parafię. Sprawa ma czysto wyznaniowy charakter, a jako taka nie może być karygodną, rada gminna zaś musiała się nią zająć, była to bowiem sprawa bardzo dla dobra całej gminy ważna. Nie było więc przekroczenia zakresu działania rady gminnej. Nie potrzebujemy chyba rozwodzić się nad tem, jak dalece cały wywód sprzeczny jest ze znanemi i dobrze stwierdzonemi faktami. Dodamy więc tylko, iż korespondent *N. fr. Presse* kończy swój wywód zapewnieniem, że przy nowych wyborach mieszkańcy Hniliczek pewno wybiorą znowu wszystkich członków rozwiązanej rady gminnej. Widocznie więc agitacya w tym kierunku jest już rozpoczęta przez prawosławnych przyjaciół i protegowanych *N. fr. Presse.*

Czas, donosząc w Nrze 70 o zaprowadzeniu starego kalendarza w szkołach królestwa polskiego, pisze: „w dziennikach rosyjskich nie spotkaliśmy jeszcze o tem wzmianki, zapewne rozporządzenie to należy do tych, które jeszcze w ukryciu pozostawić należy". Dawno już o tem donosiliśmy w Nrze 67 *Reformy*, a gdyby *Czas* czytywał nasz dziennik, dowiedziałby się z niego, że *Strana* poświęciła sprawie zaprowadzenia kalendarza greckiego w szkołach Kongresówki osobny artykuł, którego treść podał następnie *Odeskij Wiestnik*, *Ruskij Kurjer*, *Moskiewskij Telegraf* i inne postępowe dzienniki rosyjskie. Obecnie do *Gołosu* piszą z gub. radomskiej: „Przed kilku tygodniami kurator warszawskiego okręgu naukowego wydał rozporządzenie, aby z liczby świąt katolickich, obecnie w szkołach obchodzonych wykreślić całkowicie dzień Śgo Stanisława, tudzież „zapusty", które to ostatnie mają być jednak na przyszłość obchodzone wraz z cerkwią prawosławną. Prócz tego zmieniono dotychczasowy sposób obchodzenia świąt Wielkanocnych i Bożego narodzenia, na które uczniowie mieli po dwa tygodnie wakacyi. Według nowego rozporządzenia uczniowie wszelkich wyznań będą uwalniani ze szkoły na dwa tygodnie na powyższe święta, według obrządku cerkwi prawosławnej; na święta zaś katolickie Wielkiejnocy i Bożego narodzenia mają mieć tylko dwa dni wolne. Jak wiadomo Polacy obchodzą swe święta z wielką uroczystością w kołach rodzinnych. Obecnie i to zakazano. Polaków pozbawiono tym sposobem ich tradycyj i zwyczajów, które przecież należą do życiowych potrzeb każdego narodu." Tyle z *Gołosu* dla *Czasu*.

W dziennikach rosyjskich znajdujemy wiadomość, że będzie wychodził *Litowsko-Białoruski Wiestnik* w celu zaznajomienia publiczności rosyjskiej ze stanem Litwy, Białorusi i Wołynia.

Polscy członkowie wiedeńskiej Izby panów otrzymali zawezwanie, aby się w pełnym komplecie stawili na posiedzenia. Chodzi to prawdopodobnie o dokonanie dzieła rozpoczętego w Izbie poselskiej, dzieła pognębienia krajowego przemysłu naftowego przez opodatkowanie nafty. Jakoż wczoraj dokonano w Izbie panów tej ofiary przemysłu krajowego na rzecz „wielkiej polityki". Parlamentarna komisya prawicy Izby panów postanowiła z d. 26 b. m. iż prawica obowiązuje się sprawę reformy wyborczej załatwić w osobnej komisyi, której większość będzie zgodna z obecną większością Izby. Komisya ma zaraz po świętach pracę swą ukończyć i szybko wnieść przed plenum Izby. Środkowo stronnictwo austryackich lordów miało się także oświadczyć za reformą, w takim razie więc liczyć można na znaczną większość w pełnej Izbie.

Izba poselska dzisiaj prawdopodobnie wyczerpie cały swój porządek dzienny. Komisya cłowa ukończyła swe czynności, komisya przemysłowa zaś przerwała prace. Jutro w środę ma się według *Politik* zebrać komisya reformy administracyjnej (oszczędnościowej) i prawdopodobnie skorzysta z feryj, ażeby przynajmniej program prac ułożyć i wprowadzić je w tok. Rząd i komisya uważają sobie za rzecz honoru doprowadzić do jakiegoś rezultatu, zewsząd bowiem, a zwłaszcza ze strony centralistów przedstawiono z góry tę komisyę jako płód poroniony, zapowiadając, że żadnych pozytywnych z niej korzyści nie będzie, i że pomysł zwołania tej komisyi był tylko dla „zamydlenia oczu". Zobaczymy.

Słoweńscy posłowie wypracowali projekt ustawy językowej dla Krainy, Styryi, Karyntyi, Gorycyi, Istryi i Tryestu — i wręczyli go prezesowi parlamentarnej komisyi prawicy, która podobno jeszcze przed feryami ma się tą sprawą zająć. Tak pilnują inni swoich interesów. My w sprawie Szląska liczymy na ogólnikowe i nieuchwytne przyrzeczenia Prażaka — i oczekując zbawienia od rządu, nie robimy nic. Zwołane umyślnie dla tej sprawy posiedzenie Koła, zajęło się innemi rzeczami — czy potem odbyło się w tym przedmiocie posiedzenie i powzięto uchwałę, wątpić należy, bo pomimo tajemniczości Koła, bylibyśmy chociaż ogólnikowo o tem się dowiedzieli.

Zaledwie zatarło się pierwsze wrażenie urzędowego zaprzeczenia spodziewanej na pewno podróży cesarstwa do Włoch, *Berliner Tageblatt* postawił na porządku dziennym projekt innngo zjazdu, z powodu przyjazdu W. ks. Włodzimierza do Wiednia. Dziennik ten pisze: „Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż projektowane po zjeździe gdańskim spotkanie cara Aleksandra III z cesarzem austryackim ma przyjść do skutku. Zaniechana myśl zjazdu na nowo została podjętą przez Giersa w porozumieniu z hr. Kalnokym. Zgodzono się już zasadniczo na ten zjazd, który ma nastąpić przed koronacyą w końcu maja lub na początku czerwca. Cesarz Wilhelm gorliwie popiera ten plan pokojowy, wskutek czego car chętnie przyjął wniosek Giersa. Ks. Bismark nie sprzeciwia się temu zamiarowi dla zaznaczenia pokojowych swych chęci. W ks. Włodzimierzu uważać przeto należy nadzwyczajnego posła carskiego, który ma w Wiedniu omówić wszelkie szczegóły spodziewanego zjazdu. Jednocześnie kanclerzem rosyjskim ma zostać dotychczasowy ambasador rosyjski w Paryżu hr. Orłów, osobistość bardzo dobrze widziana na zachodzie. Ten ostatni wraca wkrótce z Gatczyny do Paryża i tam ma się spotkać z niedawno mianowanym ambasadorem austryackim przy dworze petersburskim hr. Wolkensteinem. Przedmiotem tego spotkania mają być narady nad podstawami projektowanego zjazdu." Tym doniesieniem dziennika berlińskiego stanowczo zaprzecza *Allgem. Augsb. Zeitung*. Zachowawczy dziennik berliński *Kreuz Zeitung* również uważa te wiadomości za zmyślone i sensacyjne, a motywuje to zaprzeczenie w ten sposób, iż tendencyjnie puszczono w świat te pogłoski, aby później można było długo rozpisywać się o zachwianiu się zamierzonego zjazdu. Jedna tylko *Politik* występuje w obronie berlińskiego dziennika. Korespondent jej z Wiednia stanowczo bowiem twierdzi, iż na zjazd cesarza austryackiego z carem zgodzono się w zasadzie, z czego korespondent bardzo się cieszy, bo, zdaniem jego, zjazd ten jest potrzebą chwili. Mimo jednak zapewnień zwolenników przymierza austryacko-rosyjskiego i odnowionych oświadczeń pokojowych, zapowiedziany zjazd dwóch monarchów nie przyjdzie do skutku.

Jak dalece w Niemczech nie ma żadnej pewności, czy się dadzą zażegnać obecne zawikłania — dowodzi najlepiej artykuł półurzędowej berlińskiej *Post*, spowodowany żądaniem *Allg. Augsb. Ztg.*, aby interpelowano kanclerza co do obecnej politycznej sytuacyi. Ani kanclerz, ani nikt inny — powiada *Post* — nie może wiedzieć, czy i kiedy wybuchnie wojna z Rosyą, a gdyby wiedział „to byłoby największą zbrodnią świat o tem zawiadomić. Zniweczyłoby to wszelkie usiłowania celem odwrócenia katastrofy, jakie w Rosyi jeszcze są możliwe, i według niewątpliwych wskazówek jeszcze będą czynione. Jeżeli rząd wie o nieprzyjaznych zamiarach innego rządu, to w danym razie może być nawet jego obowiązkiem parlament o tem zawiadomić. Ale jeżeli w państwie jakiem są niebezpieczne objawy rozkładu, byłoby niczem nieusprawiedliwione, gdyby w zamiarach prawewitego rządu o planach wybitnych osobistości wszczęto parlamentarną dyskusyę."

Nowosti donoszą, że komisya złożona z przedstawicieli ministerstwa skarbu, dóbr państwa i sprawiedliwości, ma opracować projekt uregulowania stosunków czynszowników w krajach zabranych.

Skobelewa mianował car przewodniczącym komisyi administracyjnej organizacyi Turkestanu, co znaczy, iż generał ten urzędowne został uznany, zamiast spodziewanych kar, jakie spaść na niego miały za wojownicze mowy.

Z Konstantynopola donoszą, iż poseł rosyjski Nowikow prosił Portę o przepuszczenie przez Bosfór parowca Niżnij-Nowgorod, który pod flagą wojenną wiezie deportowanych na wyspę Sachalin pod eskortą wojskową. Porta zgodziła się na to przepuszczenie pod warunkiem, że to wyjątkowe zezwolenie nie może być uważane jako precedens na przyszłość.

Wybór komisyi budżetowej w Izbie francuskiej wypadł po myśli rządu. Ręka podana przez monarchistów przyczyniła się do zupełnego zwycięstwa i do wykluczenia Gambetty i jego stronnictwa. Komisya składa się z 21 członków unii demokratycznej, idącej w kwestyach budżetowych z gabinetem, z 5 członków radykalnej lewicy, z 3 członków najskrajniejszej lewicy i 4 członków unii republikańskiej, z których tylko dwóch jest bezwzględnych zwolenników Gambetty, Rouvier były minister finansów w jego gabinecie i Thomson specyalista w sprawach algierskich. Nawet Waldeck-Rousseau przepadł. Gambetta ani Allain-Targé nie kandydowali wcale. Wilson, zięć prezydenta republiki, były sekretarz stanu i jeden z szefów antigambettystowskiej kampanii został przewodniczącym komisyi budżetowej. Charakterystycznem jest, że Wilson jest zwolenikiem upaństwowienia kolei, więc oczywiście nie dla zasad ekonomicznych, lecz dla opozycyi przeciw Gambecie mógł zostać kandydatem popieranym przez gabinet.

Nikt z posądzanych o Gambettyzm nie został wybranym; niema w komisyi żadnego z tych imion stronnictwa, których można było w komisyi budżetowej spodziewać się, jak Raynal, Lelièvre, Henri Lionville, Lecherbonnier inni. Słowem udało się skojarzyć unię z 26 stycznia, i wykluczyć całe stronnictwo, które reprezentuje w Izbie prawie trzecią część, a w kraju nic nie straciło na klęsce styczniowej. Ten fakt krzyczący sam się osądza. Najliczniejsze stronnictwo republikańskie skazane do milczenia przez koalicyę, która wszystkie skupiła siły, żeby powrót Gambetty powstrzymać; w tej zażartości walki, w tej bezwzględności w wyzyskiwaniu chwilowej większości, w tych wybuchach nieutajonej nienawiści, zazdrości, mieści się i świadectwo bezsilności, i wyznanie całej obawy jutra. W Izbie tymczasem wzrasta potęga radykałów a deputowany z Montmartre, p. Clémenceau jest najbardziej wpływowym. Bezsilność rządu objawia się w obec każdej kwestyi.

Francuska akademia przyjęła nowego członka poetę Sully-Prudhomme, jako następcę publicysty i historyka parlamentarnego Duvergier de Hauranne. Mowę przyjęcia miał Maxime du Camps. Obiedwie mowy miały charakter akademicki i niema w nich zwykłych aluzyj do politycznych spraw doby.

Koszta ekspedycyi do Tunisu wynosiły w styczniu przeszło 10 milionów, zaś na drugi kwartał domagać się będzie rząd około 9 milionów.

Książe Hieronim Bonaparte ogłasza we *Figaro* i *Napoleon* list, w którym prostuje niektóre twierdzenia niedawno zmarłego ministra Lanzy, o stosunku rządu włoskiego do Francyi w chwili wybuchu franko-pruskiej wojny w r. 1870. „Dnia 19 sierpnia 1870 rano, pisze książe Hieronim, przyszedł do jego namiotu w Châlons cesarz Napoleon III i powiedział mu, że rzeczy źle stoją. Jedyny środek pomocy, acz nieprawdopodobny, jest żeby Włochy wypowiedziały wojnę Niemcom i porwały za sobą Austryę. Musisz jechać natychmiast do Florencyi, do twego teścia; oto list, który do niego piszę". Ks. Hieronim dowodził, że ten krok nie ma żadnych widoków rezultatu i chciał zostać. Cesarz nakłaniał go wszakże i mówił: „aż do stanowczej bitwy, która zapewne pod Paryżem stoczoną zostanie, dokąd się armia podług planu Mac-Mahona od północy cofa, możesz powrócić." Hieronim nie doznał odmowy we Florencyi. Wiktor Emanuel był przychylnym, generałowie dobrze usposobieni, lecz ministrowie zastawiali się bezwładnością kraju, który tylko 50,000 może zmobilizować. Ażeby zyskać na czasie, wysłali Minghettego do Wiednia. Dnia 26go chciał Hieronim odjechać i telegrafował do cesarza, ten prosił go, żeby został. Włoscy ministrowie słabi i niezdecydowani, zmienili po Sedanie swoje zachowanie się. Lanza wyraził życzenie, żeby Hieronim odpowiedział, że on to już dawno postanowił, tem bardziej, że Włosi maszerują do Rzymu, a on, Hieronim, chociaż Rzym zawsze za stolicę Włoch uważał, nie może być obecnym naruszeniu konwencyi wrześniowej. Przy pożegnaniu z królem, obydwa bardzo byli wzruszeni".

Magliani, włoski minister finansów, przedłożył Izbie *exposé* finansowego położenia. Wzrost dobrobytu kraju widoczny. Przywóz i wywóz podniosły się w r. 1881 o 100 milionów. Przywóz pewnych surowych produktów dowodzi wzrostu przemysłu fabrycznego. Dochody państwa, których przyrost na r. 1871 przewidywano na 7 milionów, wzrosły prawie o 50 milionów. Z tego z oszczędności o 6 mil., z nadwyżki dochodów o 46 mil. Zwyczajne dochody przewyższają rozchód o 140 mil. Bony skarbu skarbu zmniejszyły się z 318 na 186 mil. Program Maglianiego dąży do redukcyi długów wiszących, i chce emisyi renty tylko na budowę kolei.

Magliani mówi, że położenie finansowe Włoch najlepsze w Europie. Zapowiada reformę systemu podatkowego, zwłaszcza podatku gruntowego. Domaga się przez kilka lat nieprzekraczania 200 mil. rocznie przeznaczonych na budżet wojny. W takim razie na 1884 będzie można znieść podatek od mlewa i obniżyć ceny soli. Mowa przyjętą została entuzyastycznie.

Tymczasem niepokoje w Sycylii wymagają całej uwagi rządu. Messina i Pianura były widowiskiem zaburzeń, i krew popłynęła. Przyczyny nie są iście lokalne, ale jak się okazuje, stare błędy administracyjne. Picardi interpelował ministra, Depretis odłożył odpowiedź aż do nadejścia nowych wiadomości.—Prędzej załatwił się rząd z anarchistami w Romagnii. W Filetto zamordowano dwóch karabinierów, tylko dlatego, że byli reprezentantami istniejącego porządku rzeczy i władzy. Okazało się, że wśród romagnolów są sekty anti-rzędowe, łączące aspiracye papistyczne z socyalizmem najczerwieńszej barwy.

Stosunek Włoch do Francyi ciągle naprężony. Noailles, poseł francuski w Rzymie, przeniesiony obecnie do Konstantynopola, oświadczył Freycinetowi, że rząd włoski nie uzna ugody w Bardo, póki żołnierz francuski stoi na tunetańskiej ziemi. — Obchód nieszporów sycylijskich w Palermo, któremu przewodniczyć będzie Garibaldi, a dla uświetnienia, którego i rząd ustępując opinii publicznej, posłać musiał flotyllę pancerną, jest manifestacyą anti-francuską. Z obawy, żeby w tym wybuchu entuzyazmu południowców, nie ucierpieli i poddani francuscy, znajdujący się na wyspie, miał rząd francuski także wysłać kilka pancerników.

Także symptomatem tego usposobienia antifrancuskiego, jest broszurka pułkownika Marsellego, który był posłem i szefem grupy parlamentarnej, a ustąpił, gdy ograniczono liczbę urzędników państwa, mogących zostać posłami. Marselli przewiduje wojnę austro-rosyjską, a wtedy Francya połączy się z Rosyą. Autor chce, żeby Włochy stanęły po stronie niemieckiej, Korespondent z Rzymu do *Journ. d. Debats* twierdzi, że ministeryum Depretis'a niewzruszone jest wrazie pokoju, ale niech zamieszanie europejskie nastąpi, to runie i „nie będzie wywrócone, ale zmiecione".

TELEGRAMY „REFORMY"

(Prywatne)

Lwów, 28 marca. Rada miejska uchwaliła wziąć gremialny udział w pogrzebie ś. p. Alfreda Młockiego i na grobie jego złożyć wieniec.

Lwów, 28 marca. Delegatem Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej wybrany ponownie dr. Euzebiusz Czerkawski.

Lwów, 28 marca. Walne zgromadzenie galicyjskiej kasy oszczędności uchwaliło zmianę statutów w tym kierunku, by pożyczki na realności miejskie i małomiejskie, tudzież na dobra ziemskie, dawać na podstawie oszacowań przez detaksatorów. Dyrektorowi Zimie uchwalono w uznaniu znakomitych jego zasług podnieść pensyę o 2000 złr. Uchwalono na grobie ś. p. Młockiego złożyć wieniec imieniem Towarzystwa.

Wiedeń, 28 marca. Koło polskie obradowało nad memoryałem w sprawie regulacyi rzek galicyjskich.

Komisya parlamentarna prawicy odroczyła uchwałę nad wnioskiem Tonkly'ego i Pokluka, żądającym przyznania praw językowi słoweńskiemu.

Wiedeń, 28 marca. Postulata Slowenców odroczone zostały przez komitet egzekucyjny prawicy aż do najbliższego zwołania powtórnego Rady państwa, poczem rząd ustawę o równouprawnieniu będzie miał gotową.

Wiedeń, 28 marca. Wczorajszy *Tagblatt* skonfiskowano za wydrukowanie dosłownego tekstu adresu, wystosowanego do Skobelewa z Cetynii, a podpisanego przez ministrów Petrowicza i Plamenacza.

Wiedeń, 28 marca. Kalnoky miał całą godzinę audyencyi u Wielkiego księcia Włodzimierza, z czego tu wnioskują że temat rozmowy musiał być natury politycznej.

Wiedeń, 28 marca. Powstanie podług ostatnich doniesień ograniczone zostało do czterech małych oddziałów.

Petersburg, 28 marca. Starorosyjskie stroje narodowe mają być zaprowadzone w wojsku i dla wszystkich dygnitarzy dworu. Ostatni bardzo są z tego niezadowoleni.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 marca. W Izbie deputowanych przedkłada i uzasadnia minister Pino projekt ustawy w celu zabezpieczenia czesko-morawskiej kolei transwersalnej. Do komisyi przemysłowej wybrany na miejsce Abrahamowicza, Skarzewski. Na opróżnioną posadę przy trybunale państwowym zaproponowano następujące terno: Lienbacher, Chörinsky i adwokat Wiktor Fuchs. Inne przedmioty porządku dziennego uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wiedeń, 28 marca. Izba panów przekazała projekt ustawy o reformie wyborczej osobnej komisyi z 15 członków, która na najbliższem posiedzeniu ma być wybrana. Również i wybór komisyi cłowej z 15 członków nastąpi na przyszłem posiedzeniu. W ogólnej rozprawie budżetowej nikt nie zabierał głosu. W rozprawie szczegółowej przyjęto rozdziały budżetu 1 do 8 bez dyskusyi. Przy budżecie oświaty przemawia opat Rotter za takim wymiarem podatku na fundusz religijny, którýby klasztory mniej niż dotąd uciskał. Poprawia go Leon Thun.

Minister Conrad oświadcza, że chwila do rewizyi odnośnej ustawy jeszcze nie nadeszła, ale przytoczonym zażaleniom uczyni się zadość w drugim okresie wykonania ustawy. Zresztą uregulowanie kongury jest obecnie na porządku dziennym obrad komisyjnych w Izbe poselskiej i będzie tam dostarczony materyał, którego Thun domaga się od rządu, jako podstawy do reformy. Poczem przyjęto budżet i ustawę skarbową w drugiem i trzeciem czytaniu. Izba przyjęła rezolucyę co do użycia części wspólnych aktywów. Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się 30 marca, zaś Izby poselskiej 18 kwietnia.

Wiedeń, 28 marca. W południe był u ambasadora rosyjskiego obiad, w którym uczestniczył w. książe Włodzimierz, oficerowie świty, pułkownik 14 pułku huzarów Varga i personal ambasady. Wieczorem arcyksiążę Karol Ludwik dał na cześć gości ucztę. W. książę Włodzimierz wyjeżdża z żoną i w. księciem Meklemburskim jutro o godzinie 11 przed południem do Włoch.

Wiedeń, 28 marca. Rumunia przyjęła wniosek Bareres'a. Rosya jeszcze nie wyraziła swego zdania.

Zagrzeb, 28 marca. Sejm zezwolił na pobór podatków do końca kwietnia.

Paryż, 28 marca. W Izbie interpeluje biskup Treppel w sprawie wygnania Benedyktynów z opactwa Solesmes. Zarzucił rządowi samowolę w postępowaniu. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że rząd każe ustawę wykonywać. Powrót Benedyktynów był wyzwaniem, którego rząd znieść nie mógł. Izba przyjęła 418 głosami przeciw 73 porządek dzienny, który pochwala czynności rządu dokonane w wykonaniu dekretów.

Paryż, 28 marca. Odlewacze kruszczów w Saint-Etienne zaprzestali robót.

Rzym, 23 marca. Na konsystorzu zamianowani zostali przez papieża kardynałami: majordomus Rizzi — sekretarz świętego kolegium Lasagni — patryarcha wenecki Agostini — arcybiskupi Algieru, Sewilli i Dublina — nadzwyczajny asessor spraw duchownych Jacobini. Prócz tego prekonizował papież 15 biskupów, między nimi i biskupa przemyskiego ks. Łukasza Soleckiego.

Londyn, 28 marca. Według doniesienia z Athlone, tamtejszy gmach magistratu należący do hrabstwa Roscommon, prawie zupełnie został zniszczony przez eksplozyę dynamitu. Nikt nie zginął. Sprawca nie wiadomy.

Belgrad, 28 marca. Marynowicz poseł w Paryżu udaje się do Madrytu, podpułkownik Protic Simonowicz do mniejszych dworów niemieckich, profesor Kujundicz do Aten i Cetynii w celu notyfikacyi aktu ogłoszenia ks. Milana królem serbskim.

Bukareszt, 28 marca. Izba rozpoczęła obrady nad projektem polepszenia bytu włościan, zupełnie od właścicieli większych dóbr zależnych. Po mowach wielu deputowanych przyjęto pierwszy artykuł 65 głosami przeciw 19.

Petersburg, 28 marca. Według doniesienia *Herolda*, w Kijowie nakazano żydom zamieszkującym handlową dzielnicę miasta Padołem zwaną, opuścić swe mieszkania i przenieść się na przedmieście po za Kanawą położone. Następnie polecono, aby służba wyznania mojżeszowego, nieupoważniona do pobytu w Kijowie, opuściła natychmiast swych chlebodawców i miasto. W przyszłości ludność żydowska nie może przyjmować do usług służby wyznań chrześciańskich, a dotychczasową winna natychmiast uwolnić od obowiązków.

Kair, 28 marca. Prezes ministrów wystosował do Kedywa pismo, w którym z powodu obaw wypowiedzianych w sprawozdaniu generalnych kontrolerów co do kontroli i co do gwarancyi wierzycieli oświadcza, iż ministerstwo ma niezłomny zamiar utrzymać instytucye przeznaczone na ubezpieczenie konsolidowanego długu, zwłaszcza zaś kontrolę i zakres działania generalnych kontrolerów — a to zgodnie z dekretem Kedywa, z d. 15 listopada 1879, który został ogłoszony za przyzwoleniem Francyi i Anglii, a dla kontrolorów tworzy instytucyę finansową od politycznych instytucyj Egiptu zupełnie niezależną. Zmiany, jakie zaszły w politycznej organizacyi Egiptu, nie mogą przeto naruszać ani ogólnej kontroli, ani też gwarancyi wierzycieli Egiptu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń dnia 28 marca 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	75·15	74·95
„ srebrna „	75·90	75·80
„ złota „	95·10	95·10
5% Austr. Renta pap. nowa	90·55	90·30
4% Węg. „ „	87·50	87·10
6% „ „ złota	118·60	118·70
Losy z r. 1860	129·50	129·50
„ „ 1864	169·25	169·—
„ premiowe węg.	117·50	117·25
Londyn	120·20	120·30
Napoleondor	9·53	9·54
Marka	58·70	58·75
Dukat	5·64	5·64
Ruble papierowe	120·50	119·87
Lombardy	139·—	139·—
Akcye Banku Austr.-węg.	819·—	818·—
„ kredytowe	326·25	315·90
„ Karola Ludwika	302·—	299·50
„ Lwowsko-Czerniow.	169·—	168·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	159·—	158·50
„ Koszycko-Bogum.	141·75	141·—
„ Północno zachodnie	207·25	207·—
„ Anglo Banku	126·50	125·—
5% Obligacye Indemn. gal	99·—	99·—
6% Listy hipoteczne	102·—	102·—
Akcye Siedmiogrodzkie	161·25	160·—
Berlin dnia 28 marca 1882.		
Wiedeń		170·—
Banknoty		170·10
Warszawa		204·25
Ruble		204·65
5% Listy zast. król. polsk.		62·60
4% „ likwidacyjne		54·25
Akcye Karola Ludwika		128·—
„ kredytowe		556·50

Usposobienie giełdy pomyślne.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 28/3.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. za 100 rubli	120 —	120 50
	Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 50	58 80
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 62	5 66
	20-to Frankówka złota	9 52	9 56
6%	Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic. „ 100 zł.	99 —	100 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	100 25	101 —
4	„ „ „ „ „	93 —	95 —
6	„ „ Banku Hipoteczn.	101 50	102 —
5	„ „ „ „ z premią 10%	101 25	102 —
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	99 25	100 —
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „ „	— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	100 50	101 50
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. za rubli 100	98 75	99 25
4	„ likwidacyjne „ „ „ 100	86 —	86 75

Lwów, dnia 27/3.

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	302 —	305 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 50	101 —
4	„ „ „ „ „ „ „ 100	93 —	95 —
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	101 60	102 10
5	„ „ „ „ z 10% premią „ „ 100	101 25	102 —
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ „ 100	99 25	100 —
6	„ „ Banku włościan. „ „ 100	— —	— —
—	Obligacye indemn. gal.	99 25	100 —

Wiedeń, dnia 27/3.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
4½	Renta austr. papierowa za złr. 100	74 95	75 15
4½	„ „ srebrna „ „ 100	75 80	76 —
4	„ „ złota „ „ 100	93 10	93 30
5	„ „ pap. nowa „ „ 100	90 30	90 50
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	118 25	118 75
5	„ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	129 50	130 —
5	„ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	132 25	132 75
—	„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 —	169 50
—	„ „ 1864 bez % połówki „ „ 100	168 —	169 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów za sztukę 1	34 —	— —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków za sztukę 1	144 50	145 50

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska za złr. 100	118 40	118 60
4	„ „ „ „ „ 100	87 10	87 30
5	„ pap. „ „ „ 100	86 60	86 80
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	117 —	117 50
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	116 —	117 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109 —	109 30

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie za złr. 100	97 —	98 —
5	Obligacye indemizac. Galicyj. „ „ 100	98 75	99 50
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	96 25	97 25
5	„ „ Węgierskie „ „ 100	97 25	98 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 za sztukę 1	112 —	113 —
5	„ „ „ „ 1878 „ „ 1	103 50	104 —
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków „ „ 1	38 50	39 —
0	„ Tureckie po 400 „ „ „ 1	23 25	24 —

LISTY ZASTAWNE.

%		płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote za złr. 100	119 —	119 50
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	100 —	100 50
6	„ Banku hipotecz. gal. „ „ 100	101 60	101 90
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	101 75	102 50
5	„ „ „ „ „ „ 100	99 50	100 50
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	— —	104 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	— —	106 —
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 50	102 50
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem. „ „ 100	— —	94 —
5	„ „ „ „ „ „ „ 100	100 25	101 —
6	„ „ rustykalne „ „ 100	102 50	— —
6	„ „ „ 15-letnie „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie „ „ 100	94 50	95 —
5	„ „ Banku austr.-węg. „ „ 100	100 70	100 90
4½	„ „ „ „ „ „ 100	100 70	100 90
4	„ „ „ „ „ „ 100	94 50	94 75

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

%		płacą	żądają
5	Albrechta na 300 złr. za złr. 100	92 75	93 —
5	Ferdynanda północn. na 300 złr. „ „ 100	105 —	106 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. „ „ 100	99 50	100 —
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. „ „ 100	96 —	96 20
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 —	93 50
5	„ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	94 50	95 —
5	Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	99 80	100 20
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. „ „ 100	90 —	90 50
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr. za sztukę 1	131 —	131 50
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	91 80	92 20
5	Nordosty na 300 złr. za złr. 100	89 40	89 70

L O S Y.

%		płacą	żądają
—	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę	177 50	178 50
—	Klary na 40 złr. m. k. „ „	40 50	41 50
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. „ „	108 50	109 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a. „ „	22 —	23 —
—	Keglewich na 10 złr. m. k. „ „	19 —	19 75
—	Krakowskie na 20 złr. w. a. „ „	18 75	19 25
—	Lublańskie na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	41 —	41 50
—	Palfy na 40 złr. m. k. „ „	37 25	37 50
—	Rudolfa na 10 złr. w. a. „ „	22 25	22 75
—	Salm na 40 złr. m. k. „ „	51 50	52 —
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a. za sztukę	22 50	23 50
—	St. Genois na 40 złr. m. k. „ „	44 75	45 25
—	Stanisławewskie na 20 złr. w. a. „ „	23 —	24 —
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „ „	— —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a. „ „	63 —	64 50
—	Waldstein na 20 złr. m. k. „ „	28 —	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k. „ „	37 40	37 80

AKCYE BANKOWE.

%		płacą	żądają
5	Anglobank na 120 złr.	125 —	125 25
5	Bankverein Wiener na 100 złr.	115 —	115 25
5	Bodencredit allgem. aust. na 80 złr.	233 —	234 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. na 160 złr.	315 90	316 20
5	Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	311 50	312 —
5	Hipoteczne galic. na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „ na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. na 600 złr.	818 —	820 —
5	Union.bank na 100 złr.	122 10	122 40

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume na 200 „	165 25	165 50
5	Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2497 —	2502 —
5	Franciszka Józefa na 200 „	191 —	191 50
5	Karola Ludwika na 210 „	299 75	300 25
4	Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	141 25	141 50
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	168 25	168 75
bez %	Morawsko-szlązkie centr.	24 25	24 75
bez %	Prag Duxer	58 75	59 50
5	Rudolfa na 200 złr.	163 25	164 25
5	Siedmiogrodzkie na 200 „	161 —	161 25
5	Staatseisenbahn państwowa na 200 „	305 50	306 50
5	Lombardy (Südbahn) na 200 „	139 —	139 50
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. na 200 „	155 75	156 —
5	Nordosty na 200 „	157 50	158 —

W A L U T Y.

		płacą	żądają
	Dukaty pełno ważne za sztukę	5 64	5 66
	20-to Frankówki „ „	9 54	9 54
	20-to Markówka „ „	11 72	11 76
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 78	9 80
	Funty szterlingi „ „	12 —	12 03
	Tureckie liry złote „ „	10 80	10 82
	Banknoty włoskie „ „	46 20	46 30
	Ruble papierowe „ „	119 75	120 25

Warszawa, dnia 27/3.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 —	99 25
	Kupony	— —	1 29
4	Listy likwidacyjne za rs. 100	86 30	86 50
	Kupony	— —	1 27
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	93 30	93 45
	„ „ „ „ IIa „	— —	92 25
	„ „ „ „ IIIa „	91 —	91 15

Z druk[arni] ... w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Świeżawski.